

Eva Davidová (Czeski Krumlow, Czechy)

HISTORIA OPowiedziana W PIEŚNIACH LOWARÓW OLASKICH

Pieśń, podobnie jak bajka i inne formy folklorystyczne, jest wyrazem wewnętrznych emocji duszy cygańskiej, a jednocześnie pełni określone funkcje społeczne wewnątrz rodziny i całej wspólnoty. Pieśni i bajki zastępowały Cyganom szerszy kontekst kulturalny społeczeństwa. Głównie dorosli spotykali się przy śpiewie, muzyce i gawędach. Towarzyszyły im one w dni powszednie i święta. Do dzisiaj pieśni są żywym wyrazem kultury cygańskiej, wzbogacającej ich samych, a obecnie również kulturę całego społeczeństwa. Tradycyjny, autentyczny folklor Cyganów – ich pieśni, muzyka i taniec, bajki i inne formy literackie – powstawał w czasach, kiedy jeszcze żyli oni na marginesie społeczeństwa lub nawet poza nim. Wówczas właśnie ich twórczość folklorystyczna stała się źródłem i oporą zachowania tożsamości etnicznej. Zwłaszcza teksty pieśni odzwierciedlają pozycję Cyganów w społeczeństwie, odkrywają ich świat wewnętrzny, poglądy i stosunek do życia.

Bajek w większości rodzin już się nie opowiada; zastąpiły je telewizja i inne środki masowego przekazu. Pieśń jednakże żyje nadal, jakkolwiek w kulturach licznych Cyganów, z oczywistych względów, widać obecność wyraźnych wpływów obcych. Jednocześnie powstają również nowe pieśni (*neve gila* tj. 'nowe pieśni'). Pieśni olaskie w swej istocie pozostają niezmiennione.

Jeszcze przed pięćdziesięcioma laty folklor muzyczny był dla niecygańskiego społeczeństwa pojęciem nieznanym – praktycznie aż do momentu, kiedy zaczęły powstawać pierwsze zespoły cygańskie, sporadyczne programy w radio, a później i w telewizji, pierwsze festiwale folklorystyczne, zanim zaczęły się ukazywać pierwsze nagrania. Ale ani publicznie prezentowana muzyka, ani nowa twórczość nie są autentycznym folklorem tradycyjnym, który bywa grany, śpiewany i opowiadany wyłącznie w kręgu rodzinnym, przy rodzinnych spotkaniach i rozmowach „między swoimi”. Najpiękniejsze, najbardziej autentyczne pieśni i bajki Cyganie grają, śpiewają i opowiadają rzeczywiście wyłącznie „swoim ludziom” – jak sami podkreślają.

Tak było jeszcze do niedawna w tradycyjnych społeczeństwach na Słowacji (*romane gava*), jak również w licznych rodzinach przesiedlonych do Czech po drugiej wojnie światowej. Do dzisiaj utartą tradycją jest to wśród Cyganów Olaskich. Wiąże się ze stanem i funkcją języka cygańskiego, który właśnie Cyganie Olascy do dzisiaj uważają za swego rodzaju „tajny język” w odniesieniu do otaczającego ich społeczeństwa oraz wobec innych grup cygańskich.

Vlachike Roma/Olach Roma/Cyganie Olascy są specyficzną grupą, różniącą się życiem i kulturą od innych Cyganów. Nadal charakteryzuje ich swego rodzaju izolacjonizm, endogamia życie według własnych, wewnętrznych reguł, wartości i obyczajów. Zarówno na ziemiach czeskich, jak i na Słowacji utrzymywała się wspomniana tendencja do zamykania się w sobie ich grup nie tylko w czasach tradycyjnego, koczowniczego bytowania, aż do lutego 1959 roku, kiedy to zostali przez ówczesne władze państwowe przemocą osiedleni; lecz również w dziesięcioleciach następnych. Także w zmienionych warunkach życia, w tym również w środowisku miejskim, zachowują zwartość i hermetyczność swych rozrodzonych włącznie ze swym specyficznym systemem wartości, sposobem życia i swoistej kultury. Pośród grup olaskich, które stale stanowią mniej więcej dziesięć procent zamieszkujących tutaj Romów, dominują *Lowara*, Lowarzy – którzy byli handlarzami koni, a obecnie zajmują się różnorodnymi formami handlu, podczas kiedy *Kalderara*, Kelderasze – kotlarze i cynownicy, są wyraźną mniejszością.

Nie tylko przedstawiciele większości społeczeństwa, lecz i rodziny pozostałych – osiadłych grup cygańskich, zajmują wobec nich postawę nieufności lub wręcz pełną obaw. Olasi odróżniają się bowiem i od nich. Tradycyjnie nie pracowali – mężczyźni trudnili się najwyżej handlem, głównie końmi. Kobiety zajmowały się wróżbiarstwem i często dopuszczały się drobnych kradzieży. Posługują się odmiennym językiem cygańskim, niezupełnie dla innych Cyganów zrozumiałym, ale przede wszystkim nie kontaktują się z nimi. Cyganie Olascy uważają, że osiadli Rumungrzy nie są już prawdziwymi Cyganami, bowiem swojego języka i kultury nie obronili przed wpływami miejscowego społeczeństwa i stopniowo przestali uznawać tradycyjne wartości.

Odwrotnie *Vlachike Roma*. Odnoszą się oni do dzisiaj z pełnym respektem do tradycyjnych praw, a ten, kto by je naruszył, mógłby zostać ukarany, na mocy decyzji wewnętrznego sądu, zwanego *kris*. Wprawdzie od kary za mniejsze przewinienia można wykupić się pieniędzmi, ale za wielkie grzechy winowajcy mogą zostać ukarani nawet czasowym wydaleniem z rodzi-

ny czy wręcz ze społeczeństwa¹. Funkcję i znaczenie wewnętrznego sądu olaskiego *le Románe krisi* objaśnia jeden z Olachów, Peter Stojka, w książce *Amaro trajo* – ‘nasze życie’².

W społeczeństwie Cyganów Olaskich członkami *krisu* są ludzie, będący przedstawicielami i obrońcami wewnętrznych praw cygańskich. Są wybierani w taki sposób, by swych reprezentantów miał jak najszerszy krąg rodów cygańskich, a jednocześnie, aby to byli ludzie bezstronni i niezależni. Na czele sądu głównego zasiada sędzia, określanym mianem *Anghuno Rom*, który w środowisku Cyganów Olaskich uważany jest za najzdolniejszego i najmądrzejszego. Sądy niższego stopnia rozstrzygają drobniejsze spory. Wymierzają one kary najczęściej w postaci sankcji moralnych, ale niekiedy i kar pieniężnych. W przypadku wyroku za tzw. nieczyste intencje w stosunku do własnego środowiska może być orzekana najcięższa kara, którą może być nawet czasowe wydalenie ze środowiska Cyganów. W tym okresie (np. jednego roku) z tak surowo ukaranym winowajcą nie śmie nikt ani rozmawiać, ani nie może mu zaoferować noclegu. A jeżeli by tak uczynił, zostałby ukarany równie surowo jak winowajca. Z tak wydalonym Cyganem może się komunikować wyłącznie jego najbliższa rodzina. Ta najwyższa kara jest wymierzana rzadko, ale do dnia dzisiejszego stosowana (niedawno został tak ukarany np. jeden Cygan Olaski z Brna). Tak ukarany Cygan staje się *magerdo* – nieczysty, ekskomunikowany, traci honor i *romanipen*, cechę bycia Cyganem, co jest uważane za najbardziej haniebną. Ani nawet po złożeniu odpowiedniej opłaty, którą można się wykupić w przypadku mniejszej winy, taki delikwent już nie może odzyskać swojej pierwotnej pozycji we własnym środowisku.

Sądy cygańskie są gwarancją przestrzegania niepisanego prawa, co według Cyganów Olaskich utrzymuje w jedności całą ich grupę, całą społeczność. Dowodem tego jest do dziś doskonale zachowany język, szacunek dla tradycyjnych wartości, w tym – pieśni, które odzwierciedlają codzienny żywot Cyganów.

Cyganie Olascy respektują autorytety rodowe, w odróżnieniu od grupy cyganów osiadłych, u których doszło stopniowo w latach powojennych do straty autorytetów – z ważnymi negatywnymi konsekwencjami w sferze ży-

¹ Wyjątkowy, najwyższy wymiar kary za oszukanie i zdradę swego ludu został wymierzony w połowie lat 50. XX w. byłemu naczelnikowi rodu Banu – „królowi” dużej grupy, na półkoczowniczych Lowarach-Stojkowcach, koło Topolčan na Słowacji. Został on, na podstawie wyroku tradycyjnego sądu cygańskiego, *krisu*, ceremonialnie zabity i zaszyty następnie w końskiej skórze. W tej niecodziennej sprawie wyrokował później najwyższy sąd państwowy w Pradze na Pankrácu, na który zjechało się ze swymi wozami mnóstwo olaskich rodzin. Na kanwie tego wyjątkowego wydarzenia powstała pieśń typu balladowego *Sar jekhtar bašade, le Banos murlarde – O zabiciu króla Bana*.

² P. Stojka, R. Pivoň, *Náš život/Amaro trajo*, Bratislava 2003, s. 108, 110.

cia rodzinnego i więzi społecznych, z rozbiciem tradycyjnego systemu wartości. Do dziś mają w Czechach dwóch „królów” – w Ostrawie i w Brnie. W istocie są to uznawani rodowi naczelnicy dwóch największych rodów olaskich na ziemiach czeskich.

Świadectwem odmienności kulturowej głównych grup cygańskich na ziemiach czeskich i na Słowacji jest odmiennosc ich folkloru pieśniowego. Z jednej strony są to pieśni Cyganów Olaskich w byłej Czechosłowacji, aż do 1959 roku w przeważającej większości koczowniczych, z drugiej zaś strony folklor Cyganów osiadłych z grup słowackich i węgierskich (żyjących w Republice Czeskiej i Słowackiej oraz na Węgrzech). Zgodnie z powyższym podziałem pieśni cygańskie dzieli się uwzględniając ich strukturę, formy, gatunki i sposób ich wykonania.

Podczas gdy, w przypadku słowackich i węgierskich Cyganów osiadłych, słowa ich pieśni w pewnym sensie ustępują pola muzyce i walorom muzycznym, u Olachów właśnie teksty odgrywają rolę najważniejszą, łącznie ze sposobem interpretacji pieśni. I temu zagadnieniu poświęca uwagę niniejszy tekst.

Sami Cyganie Olascy – *Vlachi*, dzielą swe pieśni na dwie wielkie grupy wyraźnie się od siebie różniące: *mulatouša*, *louke djila* – pieśni rozwlekłe i powolne, oraz *khelimaske*, *frišša djila* – pieśni rytmiczne, ale nie tylko „do tańca”.

Pierwszą grupę tworzą *louke djila* i *mesaljake djila*, pieśni biesiadne. Tworzą ją nie tylko pieśni do zabawy, wyrażające dobry nastrój i radość z bycia razem z rodziną i z przyjaciółmi, ale wszystkie przeciągle, powolne pieśni – o miłości i o rodzinie (np. *Kali sas i Boja* – ‘Czama była Boja’), kołysanki (np. *Haju, haju, Kežinkori* – ‘Lulaj, lulaj, Kežinko’), pieśni z czasów życia koczowniczego lub więzienne. Mają piękne teksty, nierzadko o wielu strofach, opowiadających jakąś historię – często są to ballady.

Grupę drugą tworzą szybkie, rytmiczne pieśni, *frišša*, *khelimaske djila*, śpiewane nie tylko do tańca. Chodzi w nich najczęściej o prostą melodię z wyraźną rytmiczną sekcją, której znaczna część jest podstawą improwizacji w głównym, prowadzącym lub najwyższym głosie. Temu towarzyszą wykrzyki, jednosylabowe jęki, klaskanie i charakterystyczne pstrykanie palcami. Prezentowane w naszym tekście słowa pieśni są przykładami poetyckiego sposobu wyrażania się i myślenia tej właśnie grupy cygańskiej. W przypadku drugiej grupy pieśni, całość tworzy tekst łącznie z charakterystycznym akompaniamentem dźwiękowym, którym jest pełen ekspresji głos śpiewaka i improwizowana rytmika przy absencji instrumentów muzycznych.

Większość pieśni obu grup ma teksty zwarte. Cyganie Olasi – Lowarzy śpiewają je na uroczystościach rodzinnych, na weselach (*bijav*), chrzcinach

(*keretčágo*). Podczas gdy na pogrzebie (*práchomo*) i tzw. wartowaniu, czyli czuwaniu przy zmarłym przed pogrzebem (*verrastáši*), śpiewają wyłącznie pieśni rozwlekłe i wielozwrotkowe ballady.

Pieśni są duszą i sercem Cyganów, bogactwem ich kultury. Wkładali w nie, zawsze, swój ból i radości, swe uczucia, miłość i żal. Są dla nich czymś cenniejszym niż muzyka (której *Vlachike Roma* nie mieli, a przy swoim wcześniejszym koczowniczym trybie życia ani mieć nie mogli), bowiem pieśni śpiewają sami dla siebie, w kręgu swej rodziny i najbliższych współplemieńców. Pieśni są ich odzwierciedleniem, specyficzną formą rozmowy, za ich pośrednictwem komunikują się ze sobą. Melodia wraz z treścią pieśni są najważniejsze. Ewentualny, dodany później akompaniament muzyczny skrzypiec, harmonijki lub obecnie również gitary, jest czymś marginesowym, nieistotnym. Najważniejszy jest śpiew – pieśń i sposób jej wykonania.

Pieśni Olachów mają swoje reguły, swój ustalony porządek. Zazwyczaj zanim śpiewak zacznie śpiewać, wygłasza formułę obrzędową, w której się przedstawia pozostałym i prosi o pozwolenie, by mógł zaśpiewać dla ich zdrowia i szczęścia. *T'aven sáste taj bachtale, Romale, lungo trajo, sastino taj bacht...!* – ‘Bądźcie zdrowi i szczęśliwi Cyganie, żyjcie długo, zdrowia i szczęścia!’ Następnie jest proszony o zaśpiewanie – *Phen oda amenge...* (‘Powiedz nam to...’ albo raczej ‘Zaśpiewaj’), bowiem Olasi swymi ciąglymi pieśniami mówią, opowiadają. Śpiewak jest następnie w stałym kontakcie z pozostałymi, którzy nierzadko do pieśni wstępują apelami i okrzykami zachęty, niektórzy z nich przyłączają się do jego śpiewu. Słuchacze, a często współtwórcy, nadają pieśni koloryt, wydając gardłowe dźwięki i tak zwany *bumbazi*, czyli klaskanie i pstrykanie palcami, przytupywanie lub jeszcze inny akompaniamente rytmiczny, jak na przykład bębnienie łyżkami lub garnkami. Wszystko to zastępuje akompaniament instrumentów muzycznych, których w swoim koczowniczym życiu nie mieli. W ten sposób tworzą charakterystyczny wyraz interpretacyjny Lowarów i pozostałych Cyganów Olaskich.

Specyfikę pieśni cygańskiej i jej znaczenia dla całej zbiorowości zawarł Cygan Olaski, Peter Stojka, w swej wypowiedzi o cygańskich wartościach i życiu:

Románi d'ili, kodi le Romenca de katar o ternipo ži po ohurimo. – ‘Pieśń cygańska towarzyszy Cyganom od młodości aż do starości’. *Šaj phenas pal d'ili vi kodo hod' dilavel hod'.* – ‘O pieśni cygańskiej można powiedzieć, że się jej nie śpiewa, ale raczej opowiada’. *Đila le románe, naj kodo hod' feri Rom d'ilabel...* *Khote naj kodo, hod' d'ilabel la o rom vad' i romni. Kodon aj fontoššo. Fontoššo-j, hod' i d'ili mištoj phendi.* – ‘Pieśni cygańskich nie muszą śpiewać tylko mężczyźni. „Męskie” pieśni śpiewają również kobiety, a „kobiece” pieśni śpiewają także

mężczyźni. Zatem nie jest istotne to, czy śpiewa mężczyzna, czy kobieta. Ważne jest jedynie to, czy pieśń została właściwie wykonana³.

Ciekawa jest funkcja pieśni olaskiej w odmiennej interpretacji mężczyzny czy kobiety, z uwagi na fakt innej pozycji kobiety w cygańskim społeczeństwie. Pozwólmy ponownie się wypowiedzieć Petrowi Stojce:

Ojciec i matka dbają o to, by ich córka wcześniej umiała śpiewać. Kiedy Olasi idą po narzeczoną, uważnie śledzą, czy potrafi i jak umie śpiewać. O ile umie, gotowi są za nią zapłacić więcej. Przy różnych okazjach więcej śpiewają kobiety niż mężczyźni. Zawsze, kiedy Cyganka Olaska chce zaśpiewać przy stole gdzie siedzą Cyganie, jej mąż lub ojciec musi zwrócić się do wszystkich obecnych, w ten sposób zezwalając jej wystąpić. Śpiewa się stojąc. Kiedy śpiewa młoda dziewczyna, obok niej stoi jej matka i pozostałe córki. Kiedy pozostali Cyganie pochwalą jej śpiew, dają tym samym znak zainteresowania dziewczyną jako dobrą kandydatką na narzeczoną, jeśli jest jeszcze wolna.

Tradycyjne pieśni Cyganów Olaskich nadal nie są zanadto znane. Moje nagrania pieśni olaskich z terenów bylej Czechosłowacji są prawdopodobnie pierwszymi. Niektóre z nich były po raz pierwszy opublikowane na płycie *Romane gila – antologia autentycznego cygańskiego folkloru pieśniowego*⁴.

³ P. Stojka, E. Davidová, M. Hubschmannová, *Dúral me avilem – Z dálky jsem přišel (výběr z olašské písňové poezie)*, Praha 2000, s. 99.

⁴ E. Davidová, J. Gelna, LP *Romane gila – antologie autentického cikánského písňového folklóru*, Supraphon, Mono 0 17 1389 G, Praha 1974; *Romane gila -Anthology of gypsy songs (selected from the original on-the-spot recordings in East and South Slovakia and North Moravia), with booklet – commentary by Eva Davidová and Jaromír Gelnar*, Artia-Supraphon, Prague 1973.

W Czechach, na Morawach, ale i na Słowacji nadal mieszka dużo rodzin olaskich, jakkolwiek stanowią tylko dziesięć procent cygańskiej populacji. Nagrałam u nich dużo pięknych pieśni. Wszyscy mnie zawsze przyjmowali jako swojego człowieka, przyjaciela, nie byłam i nie jestem dla nich *gadzi*, która chciałaby słyszeć i nagrywać ich pieśni i dowiedzieć się czegoś o ich życiu. Nigdy nie mówiłam, że idę do nich, by przeprowadzić jakieś etnograficzne badania czy fotografować. Nigdy nie chodziłam z notesem i piórem. Chodziłam najczęściej sama z magnetofonem (w owych czasach wielkim i ciężkim B41, później Sonet duo) i aparatem fotograficznym Pentaconem six – i nagrywałam lub fotografowałam dopiero później, kiedy zrodziło się już wzajemne zaufanie, a zainteresowani wyrazili zgodę i nastal ten właściwy moment. Nagrywałam później pieśni, bajki i opowieści, by pomóc zachować przynajmniej część tego cennego, specyficznego dziedzictwa kulturowego, przekazywanego z pokolenia na pokolenie. Do Cyganów olaskich przyszłam sama, jako studentka, po raz pierwszy już w 1956 r. w pow. ostrawskim, a następnie latem 1958 r. koło Volar na Szumawie, kiedy tam jeszcze koczowali. W latach 1960–1962, kiedy prowadziłam badania na Słowacji Wschodniej, przyszłam między olaskich Cyganów w Kendicach i Petrovanach w pow. preszowskim, dokąd wracałam jeszcze czasami później i wracam do dzisiaj, a gdzie udało mi się

Teksty pieśni olaskich są bardziej surowe w odróżnieniu od tekstów pieśni innych Cyganów. Odzwierciedlają bez upiększeń życie i losy tego społeczeństwa, odczucia i poglądy ich twórców i wykonawców. W konsekwencji wcześniejszej izolacji tych Cyganów nie dochodziło do przenikania kultury większości społeczeństwa do ich własnej kultury. Dlatego też ich pieśni zachowały się we względnie autentycznej postaci. Pomimo to jednak, jako przejaw wpływu obecnych czasów i nowych warunków życia, powstają w kręgu Cyganów Olaskich nowe teksty, w których sami wymieniają lub uzupełniają części tekstu tradycyjnego. Śpiewają w nich o zmianach w życiu i nowych sposobach podróżowania, kiedy na przykład konie pod maską samochodu są dla nich równie silne i piękne jak te ciągnące kiedyś ich wędrownie wozy. Jednakże większość tekstów ich pieśni zachowuje swą pierwotną, oryginalną formę.

Tekstowy aspekt pieśni jest treściwo odzwierciedleniem sposobu bytowania Cyganów Olaskich, ich warunków życia, stosunku do rodziny, pobratymców, krewnych (*nipos*) a także ich stosunku do Boga, dzieci, koczowania i do koni, co jest echem ich ludzkich uczuć. W ich *louke djila* często nie jest ważny poprawny stylistycznie tekst, ale uwagi i dygresje śpiewaka, który dyskutuje sam z sobą lub ze słuchaczami. W pieśniach o charakterze epicznym często śpiewacy opisują historię lub wydarzenie, które przytrafiło się im, ich rodzinie lub o którym mówi się, że miało miejsce.

Jeśli zaś chodzi o treściową stronę pieśni, posłużę się przykładami najstarszych pieśni zebranych w latach 1956–72 (dopiero później z Jaromirem Gelnarem), głównie w dwóch grupach: u Cyganów Olaskich – Stojkowców w rejonie ostrawskim, oraz w grupie Lowarów – Makulowców, w Kendicach i Petrovanach w rejonie preszowskim.

Jedną z licznych pieśni, w której Cyganie Olascy mówią o koniach, o swych codziennych pomocnikach i przyjaciółach, zaśpiewał mi w 1961 roku w Ostrawie Lowar, Pavel Stojka (ur. 1888) z grupy rodowej Stojkowców⁵.

<i>Ej, trado me mure khuren,</i>	‘Ej, Pojadę sobie końmi
<i>Taj parni mol, Babam, mango.</i>	I zamówię białe wino, Babo.

<i>A pala inke phena</i>	I znowu powiem,
<i>Hodj me mol parni pijava.</i>	Że piję białe wino.

nagrać wiele ich pieśni.

⁵ Ponieważ nie umiem dobrze języka Olachów dlatego jeszcze raz dziękuję w tym miejscu swym cygańskim przyjaciółom i językoznawcom za współpracę przy przepisywaniu nagrań i za pomoc przy tłumaczeniu pięknych tekstów – Margicie Lakatoszowej-Weber, Chrisane Fennész-Juhász i Mozesowi Heinschinkowi.

<i>A pal tele khuren bikno, Purani mol, Babam,mango.</i>	Kiedy sprzedam swoje konie, Zamówię sobie stare wino.
<i>Ma pi, gážo, sa le louve, Mek vi ča gaža ande late.</i>	Nie przepij mężu wszystkich pieniędzy, Zostaw też coś swej żonie.
<i>Ke kaj kirčima me rakho Purani mol, gáži, mango.</i>	Tam gdzieś w karczmie Zamówię stare wino, pani.
<i>A pal inke jokhar phena, Hodj met rado taj mol mango.</i>	I jeszcze raz mówię, Że pojedę i zamówię wino.
<i>A pal inke jokhar phena, Hodj me bikno mure khuren.</i>	Znowu mówię, Że sprzedam swe konie.’

Jego żona, Mária Stojková-Sedra (ur. 1898) zaśpiewała mi w roku 1961 kilka pięknych powolnych pieśni. Poniższa należy do pieśni więziennych – ten rodzaj pojawia się w pieśniach olaskich dosyć często.

<i>Izenindas mang’e romni- Duj berš but-i te lešis man.</i>	‘Powiedziała mi żona, że Dwa lata – to za długo, by czekać na mnie.
<i>Te kamesa, šaj lešis le, Te na pale šaj žas ma dur.</i>	– Jeżeli chcesz, możesz na niego poczekać, Jeżeli nie, możesz iść dalej... [odejść – <i>przyp. aut.</i>]’.

Tę samą pieśń śpiewał Juraj Báno Stojka, z nieco zmienionym tekstem drugiej zwrotki. Nagrałam ją już w 1959 roku w grupie Stojkowców, przymusowo osiedlonych w Hlučynie koło Ostrawy:

<i>Jaj, izenindas mang’e romni: Duj beršora či lešis ma.</i>	‘Jaj, powiedziała mi żona ma, dwóch lat na mnie nie poczekasz.
<i>Te na lešis, šaj žas maj dur, Šaj žas jak čo čoro nipo.</i>	Jeżeli nie poczekasz, możesz iść dalej Do swej biednej rodziny’.

Mária Sedra Stojková śpiewała i inną pieśń więzienną (nagranie z Ostrawy, 1961 rok).

*Mišto-j tuke, gáži
Pi slobodo luma, jaj,
Taj čo kalo gážo
Ande samo zarki.*

‘Masz się dobrze, pani,
Jesteś na wolności,
Podczas kiedy twój czarny mąż
Jest w celi.

*Jaj, de mišto-j tuke, gáži,
Pi slobodo luma, jaj,
Te čo sano gažo
Pe edješa zarki.*

Jaj, masz się dobrze, pani,
W wolnym świecie, jaj,
A twój chudy mąż
Jest w celi.

*Jaj, de rodem panž ezera,
Pile le le šáve,
Šaj mek le les mange
Pe glaža parni mol.*

Jaj, zarobiłem pięć tysięcy,
Chłopy je przepili,
Mogli mi choć zostawić
Na butelkę białego wina.’

Następna pieśń pochodzi z szerokiego repertuaru smętnych pieśni – pieśń miłosna *Kali sas i Boja* – nagrałam ją w Ostrawie w 1959 roku.

*Kali sas i Boja, kali taj melali,
Šinavel o jilo le terne šávengo.*

‘Czarna była Boja, czarna i brudna,
Łamię serca młodym chłopcom.

*Merav mange, dade, merav anda late.
Kana pre la dikhav, muro jilo šindjol.*

Umieram, tatusiu, umieram z jej powodu.
Kiedy patrzę na nią, łamię się moje serce.

*Aš Devlesa, gáži, musaj te žavtar,
Žanel o čáčo Del, kana khere avo.*

Zostań z Bogiem, pani, muszę odejść,
Prawdziwy Bóg wie, kiedy wrócę
do domu.

*Joj, ano le, ano le, taj opre maro le,
Le dopaš le čoro, le dopaš me mango.*

Przyniosę je [pieniądze – *przyp. aut.*]
do domu i na górze je przybiję,
Połowę ich ukradnę a połowę wyżebram.’

W nagraniu z 1961 roku Sedra śpiewała tę samą pieśń, ale po pierwszej, znanej zwrotce, dodała dwie następne, zmienione:

<i>Kali sas i Boja, kali taj melali, Šinavel o jilo le terne šávenge.</i>	‘Czarna była Boja, czarna i brudna, Młodym Cyganom łamie serca.
<i>Kaj maj i romni? And’-i Amerika, Hodj te rodel leske somnakune louve.</i>	Gdzie jest żona? W Ameryce, Zarabia dla niego złote pieniądze.
<i>Či tribun ma tutar, Rusos kamlal pre le.</i>	Nie potrzebuję ich od ciebie, Spałaś za nie z Ruskiem.
<i>Žo nakh šina tejle, Rusos kamlal pre le.</i>	Obetnę ci nos, Ruska za nie kochałaś.’

Następną pieśnią jest kolysanka. Tę piękną kolysankę olaską zaśpiewała mi w Ostrawie w 1961 roku ta sama Sedra – Mária Stojková.

<i>Haju, haju, Kežinka, Meg či mamori khere avla, Ke kino me Kežinkake Ke la Pragaki vineto šamija Taj i zeleno madjarka.</i>	‘Haju, haju, Kežinko, Dopóki nie przyjdzie do domu mamusia, Kupię mojej Kežince Z Pragi chusteczkę niebieską I zielone madziarki [buty – <i>przyp. aut.</i>].
<i>Haju, haju kerla I cikni Kežinka Vi kera la mama, Laki cikni, le, mamori.</i>	Haju, haju robi Mała Kežinka, Będzie ją kolysała, Ej, mała mamusia.’

Mária Sedra Stojková była kobietą olaską, która już przed pięćdziesięcioma laty śpiewała swoim surowym, niskim głosem o życiu swojej społeczności, które nie znikło wraz ze zmianą warunków po przymusowym zaprzestaniu koczowania, na trwale zapisane w nagraniach ich pieśni.

Wielką śpiewaczką pieśni olaskich jest i zawsze dla mnie była Mária Makulová z Kendic w rejonie preszowskim. Była nie tylko doskonałą śpiewaczką, ale i wspaniałym człowiekiem. Margita Mária Makulová urodziła się w 1925 roku w Rožkovanach. Męża znalazła w rodzinie Makulovcůw – Lowarów, byłych handlarzy końmi w Kendicach. Ci mieli tam swoje małe domki, w których spędzali zimę, z których zwłaszcza mężczyźni w ciągu roku wyjeżdżali, by handlować końmi. Życiu takiemu i takiemu sposobowi zarobkowania położył kres rok 1959. W 1960 roku większość spokrewnionych rodzin musiała się przeprowadzić do trzypiętrowych bloków mieszkalnych, specjalnie dla nich wybudowanych w ramach tzw. rozwiązania pań-

stwowego. Mieszkają w nich do dzisiaj. Tam mogłam wsłuchiwać się w jej śpiew, siedząc przy rodzinnym stole kuchennym lub w jej małym domku, wybudowanym przez synów.

Márinka jest mądrą i wrażliwą kobietą. Każdy darzy ją szacunkiem – nie tylko w rodzinie, gdzie jest najwyższym autorytetem, ale również w lokalnej społeczności słowackiej. Jest osobą głęboko wierzącą, do niedawna codziennie chodzącą do kościoła. Przez pewien czas była nawet kucharką na plebanii. Jej mąż, Gindži, był wajdą, mujalem grupy po Jozefie Kánišu Makuli. Ale poglądy, rady i decyzje Márinki wszyscy szanowali i podporządkowywali się jej, i to nie tylko jej dorośli synowie i córki, ale także ich dzieci.

Z Márinką i jej rodziną poznaliśmy się na początku lat 60., kiedy w 1961 roku po raz pierwszy przyszedłam do Kendic w czasie mojego dwuletniego pobytu badawczego w Koszycach i na Słowacji Wschodniej. Od tego czasu jesteśmy prawdziwymi przyjaciółkami. Traktowana jestem jako członek rodziny. Márinka nazywa mnie *muri šej*, jej synowie i córki zwracają się do mnie *phenije* – ‘siostró’. Spędziliśmy razem wiele godzin na wieczornych i porannych pogawędkach, w ciągu których się również śpiewało.

W latach 70., razem z Márinką i częścią jej rodziny z Kendic (z synami Cyrylem i Ferym, najstarszy syn Matúch już nie żył) i z pobliskich Petrovan (z Milanem – Bušką i Evą Makulową) zostałam zaproszona na mały festiwal autentycznego folkloru muzycznego Olachów we Florencji we Włoszech. Ich udział był wielkim sukcesem. Później, w latach 80., byliśmy na podobnych występach w Wiedniu. Było to dla nich wielkie i niezwykle przeżycie, kiedy w obie strony jechaliśmy razem pociągiem. W ten sposób podróżowali za granicę po raz pierwszy. Ale przede wszystkim z wielkim powodzeniem reprezentowali stale żywą olaską kulturę muzyczną – nie jako zespół, ale jako naturalna grupa rodzinna.

Z szerokiego repertuaru pieśni olaskich Márinki przypomnę przynajmniej dwie z ich *louke djila*⁶.

*Jaj, phuvenge, dromenge,
S'ande me dikhlem, joj,
De, s'ande le me dikhlem,
E zeleno vejš dikhlem, jaj.*

‘Pola i drogi,
To wszystko widziałem,
To wszystko widziałem,
Widziałem i zielony las.

*De, phenen la mamake,
Šávo čor kerdilem, joj,
De, pe mamake voja
De, Romengi po pe voja.*

Powiedzcie mamie,
Że stał się ze mnie złodziej,
Matce ku radości,
Cyganom ku radości.

⁶ Teksty większości podanych pieśni olaskich i ich tłumaczenia były już publikowane, zob. spis literatury na końcu tego artykułu.

<i>Chalo-j aba, dale, Le Romengo šero, joj, Perna ka le, perna Le bare bajonde, jaj.</i>	Jesteśmy straceni, mamó, Cygańska głowa, Popadnie, popadnie W wielkie tarapaty.
<i>Kaj taj me, mamó, Devla, O čoro, jo, šávo Ande'l bare vejša La lumasa žavtar, joj.</i>	A ja, mamó, Boże, Ja biedny syn Przez wielkie lasy Pojadę przez świat.
<i>Áč Devlesa, mamom, musaj, joj, te žavtar, joj, te na žavtar, mamom, chučilen ma, mamó.</i>	Z Bogiem, mamusiu, Muszę odejść, Jeżeli nie odejdę, mamó, Złapią mnie, mamó.
<i>Te man chučilena Le bare rajoura, joj, Itelin ma, mamó, Pel de šle beršoura, joj.</i>	Kiedy mnie złapią Wielcy panowie, Zamkną mnie, mamó, Na dziesięć lat, joj.
<i>Vadj kanav, vadj niči, Musaj sim te žavtar, joj. Aš Devlesa, mamó, Žavtar la lumasa, joj.</i>	Czy chcę czy nie chcę, Muszę odejść. Zostań z Bogiem, mamó, Pójdę w świat.
<i>Te mero me, dale, Či gindji te mera, joj, Či gindij te mera Taj sa muro kero, joj.</i>	Gdybym miał umrzeć, mamó, Jestem gotów umrzeć, Jestem gotów umrzeć, Ale wszystko zrobię po swojemu.
<i>Rovel, mamó, rovel, Dukhal lako šeuro, joj. Ma rov, mamó, ma rov, ma dukhal čo šeuro, jaj.</i>	Placze, mama, płacze, Boli ją głowa. – Nie płacz, mamó, nie płacz, Niech głowa cię nie boli.
<i>Jaj, usaj me žavtar La bara lumasa, ja-o, Te marel man o Del, Taj muri milo Marja, joj.</i>	Muszę odejść, Ruszyć w wielki świat, Aby mnie Bóg pokarał I moja miła Maria.ʹ

I kolejna z wielozwrotkowych pieśni epickich, jedna z jej ulubionych:

*O Prahako Wilzoňáko
Ňlil avri dorš vonato
Dikh tu palal, Matuchoro,
Vaj či javel o dadouro.*

‘Na praskim Wilzoniaku⁷
Zgrzytają hamulce pociągu.
Obejrzyj się Matúchu,
Czy nie idzie tatuś.

*Jaj, č’avel, mamó, o dadouro,
Lingerdas les kriminalka,
Lingerdas les kriminalka,
La Prahaki le maj bári.*

Mamo, tato nie przychodzi,
Zwinęli go gliniarze,
Złapali go gliniarze,
Ci prascy, najważniejsi.

*Ja, la Prahaki le maj bári –
Tejtal kodo šudro ráčo,
Khote pre les čepenke dij
Šudro lego, jaj, po šeuro.*

Ci prascy, ci najwięksi,
Pod tą zimną kratą,
Tam na niego kapie
Zimna woda mu na głowę.

*De, ezenindas o dad khejre
But-i duj berš t’ ažukaren.
Žavtar tuke kaj tro nipo,
Le tu tuke avre romes!*

Tata przesłał wiadomość do domu.
Dwa lata czekania, to jest długo.
Wróć do domu, do rodziny,
Weź sobie innego męża!

*Joj, lášo-j aba o Raj o Del,
So vortoja tje kokala,
So vortoja tje kokala,
Le bulhesaj toveresa.*

Jaj, weź sobie innego męża,
Który wyprostuje ci kości,
Aby wyprostował ci kości,
Szeroką siekierą.

*Joj, lášo-j aba o Raj o Del,
Haj žutija le vo mange,
Haj žutija le vo mange,
Hod’ mento, jaj, muro šeuro.*

Ale Pan Bóg jest dobry,
On mi pomoże,
On mi pomoże,
Wyzwoli moją głowę.

*De, hod’ mentoja muro šeuro
Tejtal kado šudro ráčo.
Pa vi dej pušou datar
Lake čore le fogáša.*

Wyzwoli mą głowę
Pod tą chłodną kratą,
Potem się spytam matki
O zdradę mej żony.

*Jaj, avri pušou le ma datar,
So voj kerdas tel duj beršen.*

Spytam się mej matki,
Co robiła [żona – *przyp. aut.*] te dwa lata.

⁷ Na Dworcu Willsona – *przyp. tłum.*

*Te na phenes o čáčimo,
Šingerá tut, murdará tu!*

Jeżeli nie powiesz prawdy, kobieto,
Pokroję cię, zabiję cię!

*Jaj, phenav tuke o čáčimo,
Te šutjava sar i patrin!
Te šutjava sar i patrin,
O čeriko ando páji!*

Jaj, mówię ci prawdę,
Albo niech uschnę jak liść!
Albo niech uschnę jako listeczek,
Jak dębowy liść we wodzie!

Do balladowej historii folkloru pieśniowego Cyganów Olaskich należy wspomniana ballada o Bánie (zob. przypis 1), w której jest śpiewany, czy raczej opowiadany śpiewem wątek prawdziwego wydarzenia z południowo-zachodniej Słowacji. Ballada znana jest jako *Ballada o zabiciu króla Bána*.

Przypomnijmy również epiczną *Balladę o wężu* (śpiewał ją w Kendicach w 1961 roku najstarszy syn Mária Makulovej, Matúch – Matěj Makula)⁸.

*Jaj, kutja teje tel' a páji
Khote thovel terni romňi.
Pušlas latar terno gážo,
So kiraves, terni ráji?*

‘Jaj, tam niżej, przy wodzie
Pierze tam młoda Cyganka.
Spytał się jej jeden młodzieniec,
Co będziesz gotowała, młoda kobieto?’

*Jaj, de, avar manca, terni romňi,
Avar manca ando fouro.
Náštik žav me, terno gážo,
Si ma ek phral, murdarla ma.*

Jaj, pójdz ze mną, młoda Cyganko,
Pójdz ze mną do miasta.
Ja nie mogę, młody panie,
Mam brata, zabiłby mnie.

*Na dara tu, terni gáži,
Ž' ande ko vejš o zeleno,
Ž' ande ko vejš o zeleno,
Astar sapes mirgeššones.*

Nie bój się, młoda kobieto,
Idź do lasu zielonego,
Idź do lasu zielonego,
Złap tam węża jadowego.

*De, astar sapes mirgeššones
Taj kira les t'e phraleske!
Avel khejre o phralouro,
Phušel mandar, so kiradem.*

Złap tam węża jadowego
I ugotuj go twemu bratu!
Braciszek przychodzi do domu
I pyta się, co ugotowałam.

⁸ Ta pieśń, balladowego typu, o wężu i zdradzie siostry, pod względem treści wykazuje ślady wpływu czynników zewnętrznych, bowiem taki sam motyw występuje w folklorze morawskim, por. K. Plicka, F. Wolf, *Český rok v pohádkách, písních, hrách i tancích*, cz. *Léto*, Praha 1950, s. 407–408, *O panně Uliánce (Uliánka krásná panna, u Dunaje šaty prala...)*.

*De, so kirdan, terne phenje,
Láši saga maladas ma.
Díje mášen t'e ek pujos,
Te merav me, terne phrala.*

Co ugotowałaś, młoda siostró,
Pięknie to mi pachnie.
Dwie ryby i jedno kurczę,
Niech umrę [przysięgam – *przyp. aut.*],
młody bracie.

*De, so voun ek roj le zumadas,
Leski pofa šárgolindas.
So voun díjto le le zumadas
An tu, phenje, muro šerand.*

Spróbował tylko jedną łyżkę,
Natychmiast zżółkła mu twarz.
Jak tylko drugą spróbował
Podaj mi mą poduszkę, siostró.

*De, či dav tu tele šerand,
Taj das leske i bučina.
An tu, phenje, mure khuren,
De žavtar me áver luma.*

Ja ci poduszki nie podam,
Podala mu pień bukowy.
Przyprowadź, siostró, moje konie,
Odchodzę już na tamten świat.

*Kana o phral le de melas,
Gejlastar le, jaj, de i pheñ,
Gejlastar le, jaj, de i pheñ
Káj pesko le, de, gážo.*

A kiedy jej brat umarł,
Poszła jego siostra,
Poszła jego siostra
Za swym miłym [gadziem – *przyp. aut.*].

*De, či kamav tu, terni romñi,
Chasa vi man sar tre phrales,
Chasavi man sar t'e phrales,
Žatar tuke ká t'o nipo.*

Ja cię nie chcę, młoda kobieto,
Zniszczysz mnie [zabijesz – *przyp. aut.*]
jako swego brata,
Zniszczysz mnie jako swego brata,
Idź do swych krewnych.'

Kolejne teksty są przykładami z grupy rytmicznych *khelimaske, frišša djila* – pieśni olaskich nie tylko do tańca, nazywanych najczęściej 'czapaszami' (*čapáše*). Ich teksty są, w odróżnieniu od pieśni poprzednich, krótkie, dwu-, trzywrotkowe, często się powtarzające w rozwijającym się, melodycznym przyśpiewku.

*Naj la cocha taj či gad,
Kinla lake lako dad.
Vi cochica taj vi gad,
Haj la, la, la...*

'[Dziewczyna – *przyp. red.*] nie ma
spódnicy ani koszuli,
Tata je dla niej kupi.
I spódnicę i koszulę,
Haj la, la, la...'

Na zakończenie naszego krótkiego przeglądu pieśni olaskich spójrzmy jeszcze na *louki djili* – tęskną pieśń z Rožkovan (nagranie Kendice, 1962 rok). Śpiewała Róza Biga Makulová. Swą pieśń zagaja tradycyjną formułą wstępującą:

Devlesa rakhav tumen, šavale, šaj engedinas mange, me giljabav, le Somkoski romni Biga – de akan'savi te giljabav akanak tumenge? – ‘Witam was tutaj z Bożym przyzwoleniem, przyjaciele i dzieci cygańskie, proszę was o pozwolenie. Będę śpiewała ja, żona Somkova – ale jaką mam zaśpiewać?’

*Devlesa rakhav tu,
Muri cikni gáži, ja,
O Raj, o sunto Del
Andas tu, de, gáži.*

‘Z Bożym pozwoleniem, witam cię,
Moja mała pani,
Pan, święty Bóg
Przyprowadził cię tutaj.

*De, but-i le Romoura
So cholajven pra me.
Ke so te cholajven,
Ši te ertin mange.*

Jaj, wielu Cyganów
Gniewa się na mnie.
Czemu się gniewają?
Muszą mi wybaczyć.

*De, mang mol, Somko, mang mol
Le bute Romenge, jaj.
De, Somko moj mangela,
Romni počinela.*

Zamów wino, Somko, zamów
Wielu Cyganom, jaj.
Somko wino zamówi,
Jego żona zapłaci.

*De, počin, romni, počin,
Panž šela koroni, jaj,
Panž šela koroni, jaj,
Či bárol maj lášo.*

Zapłać, żono, zapłać
Pięćset koron, jaj,
Pięćset koron, jaj,
Nie ma lepszego od niego.

*Devla, so te kerav,
Kana naj man khonik, jaj,
Kana naj man khonik,
Pala muro šeuro.*

Boże, co mam robić,
Skoro nikogo nie mam,
Skoro nie mam nikogo,
Kto by się o mnie [mą głowę – *przyp. aut.*] postarał.

*De či dej, či dadouro,
De či kala phraloura, jaj
Taj sa von choljajven pre mande
De naj anda soste.*

Ani mamy, ani taty,
Ani czarnych braciszków.
Mimo to się na mnie gniewają,
Choć powodu nie mają.

<i>De, so te kera, mamam, Kana louve naj ma, jaj, Soste mange, Devla, Soste mange, Devla.</i>	Co mam robić, mammo, Skoro nie ma pieniędzy, Czemu tak, mój Boże, Czemu tak, mój Boże.
<i>De te louve avnas ma, Vi pačiv avlas ma, jaj. De ma, Devla, de ma Cera boldogšago.</i>	Gdybym miała pieniądze, Szanowano by mnie. Daj mi, Boże, daj mi Trochę bogactwa [szczęścia – <i>przyp. aut.</i>].
<i>De te šaj kerav vi me Muri šukar voja, jaj. Kasa me kero la? Le bute Romenca !</i>	Spraw, abym i ja Mogła być radosna. Z kim ja sobie pozwolę? Z wieloma Cyganami!
<i>De ke si lášo šauvo S'ande parni luma, Devla, Devla, na murdar ma, Či na nachasar ma.</i>	Jeżeli jesteś dobrym chłopcem Na tym całym bożym świecie, Nie zabijaj mnie, Boże, Ani mnie nie potępiaj.
<i>Lášo-j o Raj,o Del, Ažutji amenge, jaj, Hodj v'ame terasa Šukar bari vouja...</i>	Dobry jest Pan Bóg, Pomaga nam, Byśmy i my także Mogli zażyć pięknych chwil...'

Charakterystycznym zjawiskiem dla Cyganów Olaskich jest zwyczaj, że po odśpiewaniu pieśni, śpiewak żegna się z tymi, dla których śpiewał, wyrażając im w ten sposób szacunek dla wspólnie przeżywanej radości śpiewania:

No hat, šavale, me tumari šukar pačiv opre mangle. T'aven bachtale haj sast'e-ste! – 'Tak, przyjaciele, zaśpiewałam by was uczcić. Bądźcie szczęśliwi i zdrowi!'

Przedmiotem tego artykułu nie jest kompletna, a zatem i muzyczna charakterystyka pieśni olaskich, ale refleksja nad ich treścią. Zwłaszcza teksty powolnych pieśni (*louke djila*) doskonale ilustrują cygańską poezję ludową. Charakterystyczne są również specyficzne środki poetyckie – stałe przydawki i swego rodzaju barwność tekstu, na przykład: 'złoty Bóg', 'złota matka', 'zielony las', 'czerwone konie' (*loule khuren* to w istocie konie brązowe), 'czarna głowa', 'czarne serce' lub 'czarna ziemia'. Kolor czarny jest symbolem żaloby i śmierci, kolor czerwony ma również znaczenie magiczne i moc

ochronną. Typowe są w nich i ustalone porównania (np. 'jesteśmy sami jak ścięte drzewa', 'daleki świat' itp.).

Fragmenty nagrań, zebranych w terenie przez Autorkę niniejszego artykułu, dokumentują folklor muzyczno-pieśniowy, będący żywym do dzisiaj w środowisku Cyganów Olaskich, zachowany w zgodzie z tradycją własnego języka, kultury i uznawanych wartości⁹.

LITERATURA:

- DAVIDOVÁ E., GELNAR J., *Romane gíla. Antologie autentického cikánského písňového folkloru*, Supraphon 1973.
- DAVIDOVÁ E., GELNAR J., *Romane gíla. Anthology of gypsy songs*, Artia 1974.
- DAVIDOVÁ E., ŽIŽKA J., *Čhajori romaňi (Romská divenko). Výbor z romské písňové poezie*, Praha 1999.
- DAVIDOVÁ E., ŽIŽKA J., *Folk Music of the sedentary Gypsies of Czechoslovakia. A Letelepédett Cigányság Népzeneje Czehszlovákiában. Lidové písně usedlých Cikánů- Romů v Československu, Gypsy Folk Music of Europe 2*, Budapest 1991.
- KOVALCSIK K., *Vlach Gypsy Folk Songs in Slovakia, Gypsy Folk Music of Europe 1*, Budapest 1985.
- STOJKA P., DAVIDOVÁ E., HÜBSCHMANNOVÁ M., *Dúral me avilem (Z dálky jsem přišel). Avri kidine le vlašika díla – výbor z olašské písňové poezie*, Praha 2000.

⁹ Zbiory prywatne Evy Davidovéj na oryginalnych taśmach i kasetach są przechowywane w Phonogrammarchiv – Österreichische Akademie der Wissenschaften (zob. www.phonogrammarchiv.at/ [dostęp: 24.11.2013] – *przyp. red.*), tj. na Austriackiej Akademii Nauk w Wiedniu – jako „Sammlung Davidová“. Kolekcja ta obejmuje bez mała 1500 nagrań folkloru muzycznego i pieśniowego olaskich i słowackich Cyganów, nagranych podczas własnych podróży badawczych, przede wszystkim w granicach byłej Czechosłowacji, w latach 1956–1990. Daty i miejsca sporządzenia nagrań, nazwiska interpretatorów oraz niektóre inne informacje są zawarte w protokołach dokumentacyjnych, odnoszących się do poszczególnych kaset, tak jak je później zapisała Eva Davidová, w celu umożliwienia wtórnej identyfikacji nagrań znajdujących się w jej archiwum (przy współpracy z etnografem muzykologiem Christiną Fennész-Juhasz z Phonogrammarchiv). Badanie lub wykorzystanie oryginalnych nagrań uwarunkowane jest obopólną zgodą, a całą kolekcję ma również Eva Davidová. Dawniej, w warunkach ówczesnej Czechosłowacji, nie było innej możliwości, aby uratować oryginalne taśmy i kasety, które z upływem lat – już bez mała pięćdziesięciu, niszczeją. Dlatego została podjęta decyzja o zdeponowaniu ich we wspomnianej instytucji, w której sporządzono dla nas wysokiej jakości kopie. Podobnie później została tam zdeponowana kolekcja folkloru muzycznego i literackiego Mileny Hübschmannovéj (jako „Sammlung Hübschmannová“) oraz obszerna kolekcja Mozesa Heinschnika. Ze zbiorów Ewy Davidovéj zostały do tej pory opracowane i opublikowane tylko niektóre fragmenty.

MATERIAŁY AUDIO:

DAVIDOVÁ E., JURKOVÁ Z., *Vlachička Djila – Nejstarší nahrávky písní olaszkých Romů z České a Slovenské republiky*, CD Praha 2000.

DAVIDOVÁ E., ŠENKYŘIK T., *Gíla, Ďíla, Gíloro – písně olaszkých a usedlých Romů*, CD Muzeum romské kultury, Brno 2002.

Eva Davidová

E Lovarenqëre gilã mothoven penqëri paramisi

O artiklo si jekh panoràma e rromane gilãbdune folkloresqëri aj lirikaqëri, sar sas maškär Rromenøe andar-i superdialëkta E mutaciaça and-i nakhlutni Āexoslovakia (Bohemia, Moravia aj Slovakia) aj sar ačhilãs zi adadives bas zivdo, šeral maškär-o Rroma Lovàra.

Žikaj pe jekh rig i muzika aj o selitka gilã e avere Rromenqëre si relativ mišto pinzarde, o folklòris e superdialektaqëro O mutaciaça anda pesqëri xaingitko fòrma ačholbutum bipinzardo. Nakhvdino sas bi avrukane influencenqëro kustik kustikaøe, vi kana akala Rroma mukhle o phirutnipen pal-o b. 1959. Lenqëro gilãbduno folklòris si ulavdo pal-i struktùra, i fòrma, o tipo thaj o čhand e bašalipnasqëro anda duj šerutne gilëncqëre grùpe: *mulatsag*, *lòwke gilã* save si uče aj lentone ritmosqëre thaj o khelimasqe gilã save si ritmikàlo vaš-o kheliben.

O artiklo dikhlàrel o lava aj o ander akala gilëncqëro aj mothovel lenqëri specifiko funkcia maškär Rromenøe. Akala gilëncqëro buteripen si gilãbde *a capella*, so zoràrel e lavenqëro vasnipen. O gilãmno mothovel lençar e šunitrenqe jekh paramisi aj denavel len i gili prdal jekh rituàlo formùla – so anel and-i gili jekh speciàlo atmosfëra katar-o dikhan e anderesqëro aj e ritmosqëro. E artiklosqëri avtòra alosarel lavenqëre misalã katar pesqëro barvalo kidipen originalone sonotekaqëre, so lilãs e Rromenøar maškar-o bb. 1956 aj 1990. Del jekh gazikani transkripçia e gilëncqëri aj pal-odova dural dural jekh polskikani adaptàcia.

Eva Davidová

Songs of the Olah Lovara Tell a Story

The article is an overview of the Olah Romas' song folklore and lyrics in the former Czechoslovakia – in Bohemia, Moravia and Slovakia, where until today it has retained its active existence in an unchanged form – in particular among the group Lovari. While the music and folk songs of the Roma are relatively known, the Olah folklore in its authentic form remains rather unknown. It has been transmitted through generations in an uninfluenced form even after these societies were forced to stop being migratory by the power of the communist state in 1959. Their song folklore is differentiated in structure, forms, types and way of performance, and di-

vided into two main groups of songs: *Mulatousha*, *louke djila* which are long, slow songs, and *Khelimaske djila* which are rhythmical songs to be danced to.

This article examines the lyrics and content of these songs and also focuses on their specific function in the Olah society. The majority of these songs are traditionally without a musical accompaniment which increases the importance of their lyrics. The singer tells through them a story to the community to whom he dedicates the song by the way of a ritual formula – which adds to the atmosphere of the song as far as both content and rhythm are concerned. The author of the article chose examples of the lyrics from her large collection of original recordings made between the years 1956 and 1990. The texts are transcribed from the recordings in the Olah Roma language and then loosely translated.



... (ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Tamowie)